

Ceny prenumeraty:

559

Biblioteka Jagiellońska

Na prowincji M. 2000

z przesyłką pocztową

Za granicą . . . M. 3000

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
na prowincji:

50 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimozwijoz 11-13.
Redakcyjna telefonacja dla Lwowa 34Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji
proszą się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.600.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Władysław Baranowski

Lloyd George
o swoim upadku.

Londyn (PAT.). W dniu wczorajszym b. ty premier angielski wygłosił w mieście Leeds mowę, którą rozpoczął o powodach upadku dotychczasowej polityki, a która jednak podczas wojny doprowadziła do zwycięstwa i dzięki której przewyciężone zostały rozmaite trudności. Polityka upadła również dlatego, ponieważ pewne partie nie wyciągnęły z niej tych korzyści, do jakich pretendowały. Naród angielski musi wybierać pomiędzy dobrem narodu, jako jego celem, a dobrem pewnych stronnictw. W dalszym ciągu Lloyd George omówił zasady swej polityki.

Upadek gabinetu koalicyjnego został spowodowany zdaniem Lloyda George'a jego działalnością, której któreś przeświadczało hasło przywrócenia pokoju na bliskim Wschodzie. Jednak i ten cel został osiągnięty, co więcej jeszcze — autorytet Wielkiej Brytanji potrafił zabezpieczyć wolność cieśnin, okupioną krwią tych żołnierzy angielskich. Po przedstawieniu następnie dzieła pokoju, przechodzi mowca do polityki wewnętrznej, przyczem oświadcza, że ma żal z tego powodu, że interesy angielskie dotkliwie ucierpią z powodu sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła. Mowę swą zakończył Lloyd George w ten mniej więcej sposób: Zapewniam naród angielski, że nie uczynię nic nieszlachetnego, nic podłego, że nie odegram żadnej takiej roli, któraby była niegodną tego zaufania, jakim mnie obdarzaliście w okresie dziejów Anglii bodaj najslawniejszych.

Lord Derby na widowni.

Londyn (Pat) Lord Derby w przemówieniu wygłoszonym w Manchester oświadczył, że nie jest wykluczeniem współpracą z partią unjonistów w nowym rządzie, przyczem wypowiedział się jako zwolennik współdziałania stronnictw, a nie za ich koalicją. — W dalszym ciągu wyraził myśl, że podczas gdy koalicja została zerwana, niemniej współdziałani tej może nadal istnieć. Lord Derby przestrzega konserwatystów przed zbyt surową i niesprawiedliwą krytyką liberalów, którzy brali udział w koalicyjnym rządzie, i złożył hołd Lloydowi George'owi jako przyjacielowi osobistemu i mężowi stanu. Lloyd George oświadczył, że nigdy nie starał się o tekę ministra, jednak przyjąłby ją, gdyby mu ją zaoferowano.

Anglja oczekuje rządu
jednego stronnictwa.

Londyn (Pat) Dzisiejsze Sydney-Times oświadcza, że ludność oczekuje natychmiastowego powrotu do steru gabinetu wyraźnie utworzonego przez jedno poszczególne stronnictwo. Dziennik dodaje, że naród, znękany rządem koalicyjnym, pragnie nowego gabinetu, któryby okazał więcej jednolitości, stanowczości przekonań i zamiarów.

Lloyd George przeciwny tworzeniu
partii centrowej.

Wiedeń N. Fr. Presse donosi z Londynu, że Lloyd George zaniechał myśli utworzenia nowej partii centrowej i przy wyborach kandydować będzie jako liberal.

Lloyd George na czele liberalów.

Wiedeń Dzienniki donoszą z Londynu, że na zebraniu narodowej Rady liberalów został Lloyd George wybrany prezydentem, a Churchill wiceprezydentem.

Lenin za zbliżeniem francusko-rosyjskim.

Ryga. (Tel. wł.) 21. października. Z Moskwy donoszą, że Lenin oświadczył, iż Francja i Rosja powinny stać się współpracującymi czynnikami równowagi europejskiej. Poprawa stosunków francu-

sko-rosyjskich jest konieczną chociażby ze względu na to, że Anglja zagraża na Bliskim Wschodzie zarówno interesom Francji jak i Rosji.

Cały Lwów (prócz żydów) za ósemką.

Masowe wiece „Jedności Narodowej“. — Zwarte tłumy obywatelskie za jej programem. — Kandydaci narodowi entuzjastycznie witani. — Rezolucje za listą Nr. 8 jednomyślnie uchwalone.

Komitet wyborczy „Jedności Narodowej“ — który od podjęcia akcji pozostał w stałej łączności z szerokimi kołami obywatelskimi, nie w zakamarkach, w których za imiennymi zaproszeniami a często przy drzwiach zamkniętych zbierają się szczupłe zastępy prowadzonych na bezdroża obywateli, ale na masowych zebraniach — zorganizował w dniu wczorajszym szereg wieców publicznych przy masowym współudziale lwowskiego obywatelstwa.

I tak odbył się najpierw masowy wiec w sali „Sokoła-Macierzy“, zapełnionej tłumem. Do zebranych przemówił Dr. Opieński, poczem do prezydium powołani zostali Dr. St. Korytko, p. Kaczorowska, p. J. Choledecki i p. Romański.

Dr. Korytko oddał głos posłowi Dr. St. Głabińskiemu, któremu masowy wiec urządził burzliwą owację. Mowca podkreśliwszy na wstępie, iż Lwów posiadając świetną tradycję w życiu konstytucyjnym stał zawsze wiernie pod tym sztandarem, zaznaczył że występuje przed wyborcami nie jako przedstawiciel partii, ale zrzeczenia stronnictw narodowych, których program rozwinał w dłuższym przemówieniu, przerywanem często oklaskami. Poseł Głabiński omówił z kolei działalność stronnictw sejmowych, przyczem na licznych przykładach oświetlił system obecnego rządu, który uważając konstytucję za kartę papieru, nie postępuje w myśl jej wytycznych wskazań, ale pokrywa autokratyczne zapędy tych, którzy są powołani do jej przestrzegania. Dążymy do tego, aby utrwalane były zasady demokratyczne, a nie autokratyczne. Musimy całą pracę nad ugruntowaniem państwa oprzeć na etyce chrześcijańskiej (oklaski), by z odrodzeniem politycznym pogłębiało się odrodzenie moralne (oklaski).

Po omówieniu kwestji żydowskiej na podłożu ścisłego jej związku z międzynarodową finansjerą — dalsze uwagi swe poświęcił poseł Głabiński sprawie urzędników, którzy mieli w Sejmie oparcie o obóz narodowy, przeciw nieprzyjaznemu stanowisku zwłaszcza ludowych stronnictw. Mnóstwo zadań przed nami w reformie skarbu, stworzenia dla armji jak najsilniejszej podstawy moralnej w społeczeństwie (oklaski) z usunięciem panujących w niej różnic i systemu protekcyjnego, dążenia do rozwoju własnego przemysłu wojennego. Życie polityczne, stojących u steru polityki kierowników musi być jasne, a nie zależne od masonskiej konspiracji (głosy: precz z Askenazym! Żywiolowe oklaski).

Z kolei zabrał głos Dr. Longchamps, by w imieniu odwołanego z urlopu pułk. Maczyńskiego przedstawić credo polityczne tego kandydata, który nazwiskiem swym i zasługą zyskał sobie ogólne poważanie społeczeństwa pragnącego, by dwukrotnie obrońca Lwowa był jego przedstawicielem seimowym (oklaski).

Inż. Dr. Bieńkowski omawiał program gospodarczy „Jedności Narodowej“ zajmując się zwłaszcza podwalinowymi zasadami odbudowy życia gospodarczego: sprawami skarbu, ochroną wolności pracy oraz kwestją wzmocnienia żywiol polskiego w miastach przez poparcie własnego handlu, przemysłu i rękodziela (huczne oklaski).

P. Demelówna w przemówieniu swem, przerywanem często oklaskami, nadkreśliła obraz zadań

kobiety-Polki z chwilą, gdy otrzymała ona prawo wyborcze i uprawnienie polityczne.

Wkońcu zabrała głos p. Burjanowa i postawiła rezolucję, stanowiącą jak najenergiczniejsze poparcie listy nr. 8 (długo niemilkające oklaski).

Przew. Dr. Korytko poddał rezolucję pod głosowanie. Przyjęta została jednomyślnie. Nastrój nad wyraz poważny panował na tym masowym wiecu, który zakończono odśpiewaniem „Roty“.

W dzielnicy III-ciej odbyło się zebranie w szkole im. św. Marcina.

Kilkaset osób, przeważnie robotników, z ogromnym zainteresowaniem wysłuchało posła Dra Głabińskiego.

Przewodniczyli zebraniu p. Toczyski, Zieliński i Dobrowolski. — Mowę posła Głabińskiego, który przedstawił cele i program stronnictw „Jedności Narodowej“, oklaskiwana często gorąco, przyjęto z ogromnym aplauzem.

W dyskusji zabierali głos pp. Leśnikowski, Liwo-czyński i rob. Lagocki, poczem na wniosek p. Liwo-czyńskiego, uchwalono rezolucję oddania głosów solidarnie na listę Nr. 8.

O godz. 3-ciej zapełniła się szalenie sala „Teatru Małego“

wyborcami, przeważnie ze sier robotniczych. Obradom przewodniczył p. Brycki, prezes stowarzyszenia dozorców, p. Huńka, prezes „Przyjaźni“ i p. Dobrzański, prezes organizacji szewców, oraz p. Emerich.

Zabrał głos najpierw poseł Dr. Głabiński, który przemówienie swoje poświęcił przeważnie sprawom robotniczym.

Przemawiali dalej Dr. Longchamps, inż. Dr. Bieńkowski, p. Demelówna i prof. Thullie. — Rezolucja w sprawie poparcia listy Nr. 8, została wśród oklasków jednomyślnie uchwaloną.

O godz. 6-tej wieczorem odbył się wiec kobiet w sali „Sokoła II.“

Obszerna sala zapełniła się szalenie, po brzegi. Wiec zwołała Organizacja Narodowa dzielnicy VI, pod wytrawnym kierownictwem p. Paszkudzkiego.

Przewodnictwo objęły pp. Burjanowa, Kredowa i p. Strońska. Pierwsza przemawiała p. Demelówna, której kilku zebranych socialistów usiłowało przeszkadzać, starając się wnieść w obrady kobiet zamieszanie. Mówczynie jednak rychło uporały się z tymi zapędami, dając niefortunnym rozbijaczom nadzwyczaj ciętą odprawę. Wywody p. Demelówny w sprawie równouprawnienia kobiet i poparcia listy Nr. 8, spotkały się z ogólnym uznaniem, a gdy postawiła rezolucję, iż kobiety dzielnicy VI. pójdą wszystkie do urny i oddadzą swe głosy na listę „Jedności Narodowej“, porwały się po sali żywiolowe oklaski i jakby do przysięgi, podniosły się ręce wszystkich na sali zebranych.

Poseł Dr. Głabiński referował następnie program bloku narodowego, Dr. Longchamps zabrał głos w imieniu pułk. Maczyńskiego.

W dyskusji zabierali głos p. Starowiejski, w sprawie stosunku inwalidów do listy Nr. 8, p. Pocięgiel w imieniu robotników i p. Suchorowska.

Po wyczerpaniu dyskusji p. Burjanowa zamknęła obrady, dziękując zebranych za tłumny udział w wiecu.

Przegląd polityczny.

STOSUNKI FRANCUSKO-ANGIELSKIE I LLOYD GEORGE.

Obecny premier Francji p. Poincaré od chwili objęcia rządów, prowadząc uporczywą walkę z systemem polityki kontynentalnej rządu Wielkiej Brytanii, podkreślał zarazem przy każdej sposobności, iż porozumienie francusko-angielskie uważa za kamień węgielny polityki europejskiej, oraz, że wierzy w przyjazne uczucia narodu angielskiego dla swojej ojczyzny. W ten sposób, walcząc z Lloyd George'em, jednak dla swojej polityki opinię angielską. A tak każdy nowy triumf polityczny Poincarégo groził kryzysem rządowym za kanałem La Manche.

Ostatnie wypadki na Bliskim Wschodzie, będąc znacznym i niesłychanym doniosłym sukcesem Francji, wpłynęły zarazem w sposób szczególny na stosunki wzajemne obu mocarstw.

P. Millet w korespondencji, nadesłanej z Paryża do „Prager Presse” pisze o tem, co następuje: „Należy stwierdzić, iż kryzys wschodni podzielał na entente, jak środek bardzo gwałtowny. Z jednej strony doprowadził on różnicę zdań pomiędzy Francją a Anglią do najwyższego napięcia, ale zarazem z drugiej strony wytworzył w obu krajach, a zwłaszcza w Anglii przeświadczenie, iż jest rzeczą konieczną te różnice w najkrótszym czasie wyrównać i przywrócić dawne przymierze”.

Dlatego też po okresie trwania konfliktu grecko-tureckiego, kiedy to zatarg opinii obu narodów niezwykłe się zaostrzył, kiedy prasa francuska unosiła się z oburzeniem nad imperjalistycznymi i wojowniczymi tendencjami rządu angielskiego, a angielska oskarżała wprost o zdradę p. Franklin-Bouillon, za stanowisko zajęte w Mudanii, po okresie tym nastąpiło uspokojenie, a w opinii angielskiej gwałtowny zwrot.

Lloyd George, którego stanowiska politycznego w kraju, jako zwycięzcy w wojnie, nie zdołała poważnie nadweryć ani konferencja genueńska, ani szereg innych niepowodzeń, — Lloyd George pod ciosem, jakim stała się dla niego klęska armii greckiej — zachwiał się. Dopiero całkowite i oczywiste już niepowodzenie — pisze powyżej cytowany korespondent — jego polityki na wschodzie, a więc w tym punkcie świata, gdzie znajduje się prawdziwy środek ciężkości angielskich interesów, doprowadziło do przełomu w nastrojach opinii.

Stanowisko Lloyd George'a, jako prezesa gabinetu, omawiano namiętnie równolegle z rozwojem sprawy wschodniej. Następstwem tego jest fakt, iż Anglicy dziś krytykują politykę zagraniczną Lloyd George'a i wydadzą się być skłonni do usprawiedliwienia polityki francuskiej na wschodzie — a nawet uznaje się już powszechnie w Anglii, że polityka Francji na wschodzie okazała się bardziej przewidująca od angielskiej. Stąd zaś do wniosku, iż może i w kwestji niemieckiej pogląd francuski nie jest tak błędny, jak przedtem myślano — już tylko jeden krok. Równocześnie ustala się pogląd, iż było ciężkim błędem Anglii i bezrozumną polityką zrywanie przymierza.

Z powyższych przesłanek wyprowadza dziennik praski wniosek, iż kryzys wewnętrzny, jaki przeżywa obecnie Anglia, sprowadzi doniosłe, a nieoczekiwane zmiany w jej polityce zewnętrznej. Zamiast odwracania się tyłem do Francji, wysuną prawdopodobnie sfery oficjalne Wielkiej Brytanii postulat uczynienia wszystkiego, co możliwe, by politykę angielską uzgodnić z francuską. Nawet Lloyd George, jeśli mu się uda utrzymać przy władzy, będzie się musiał starać nanowo wejść w przymierze z Francją i to, dostosowując się do linii politycznej Poincarégo.

Jak PPS choruje na brak porządnego ludzi.

Pan Mecenas Długiewicz, opiekun wszystkich paskających dorozkarzy i innych, cerberów spokojnego obywatela we Lwowie, nie mogąc dobrać sobie wśród swoich znajomych i przyjaciół czerwonego sztandaru odpowiednich kandydatów, wykrada ich z Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, aby nimi listę swoją okraścić porządnymi narodowcami i w ten sposób łowić ryby w mętnej wodzie. Dowodem tego jest następujące oświadczenie:

Oświadczenie!

Niniejszem oświadczam, że nigdy nie wspólnego nie miałem i nie mam z PPS, i nigdy nie zgłaszałem swojej kandydatury na posła z ramienia tego stronnictwa a p. Dra Długiewicza, który w tutejszym okręgu stawia swoją kandydaturę — wcale nie znam. Sa i zaś jako Polak należę do Jedności Narodowej i jestem przekonany, które pokrywają się z programem narodowym. — Proszę o ogłoszenie tego oświadczenia w moim imieniu w dziennikach krajowych.

Przeżyłszy 8/10. 1922.

Mroczkowski Michał.

Sprawa Brzeżańszczyzny.

Od dłuższego czasu, coraz częściej pojawiają się w prasie różne artykuły i komunikaty w sprawie parcelacji dóbr Brzeżańszczyzny, a opinia publiczna coraz żywiej nią się zajmuje.

Dotychczas jednakowoż przedstawienia tej sprawy, pochodzący od stron interesowanych, co rzecz naturalna, utrudniało społeczeństwu wyrobienie sobie o niej zdania, a to tak co do społecznego znaczenia samej parcelacji, jak i roli, jaką strony te w niej odgrywają.

W ostatnich dopiero czasach, gdy sprawa ta weszła na tory sporu cywilnego, między pewną liczbą nabywców a właścicielami, stało się możliwym rzeczowe i obiektywne ujęcie jej i przedstawienie.

Wprawdzie proces ten jest jeszcze w toku i wprost nieprzyzwoitością byłoby przesądzać już teraz o jego wyniku, to jednak dwie odbyte w Sądzie powiatowym S. I. we Lwowie rozprawy, dostarczają dostatecznego materiału do ustalenia pewnych faktów i wysnucia z nich różnych wniosków, bez narażenia się na niecelość postępowania wobec orzekającego Sądu.

Dobra, o których mowa, stanowią kompleks gruntów przestrzeni przeszło 47 tysięcy morgów, z czego około 20 tysięcy przypada na role, łąki, pastwiska itp., grunta t. zw. ekonomiczne, resztę zaś, stanowią lasy, stawy itd. a więc grunta, leżące poza sferą interesów reformy rolnej.

Gospodarka na tych kilkudziesięciu folwarkach, z których dobra te się składały, od szeregu lat, jeszcze na długo przed wojną, była niżej wszelkiej krytyki.

Prawie w zupełności, były one wydzierżawione, przyczem na dobór dzierżawców niezwracano żadnej uwagi, byle płacili ugodzony czynsz i ten obowiązek był należycie zabezpieczony.

Rzecz naturalna, że w tych warunkach, nie było mowy o prowadzeniu racjonalnej gospodarki i cel jej streszczał się dla właściciela w dążeniu do wycisnienia z dzierżawców jaknajwyższego czynszu, a dzierżawcy zaś, naintensywniejszego eksploatowania ziemi, przez czas trwania dzierżawy, przy jaknajmniejszych wkładach.

Wojna, jeszcze bardziej pogorszyła ten stan rzeczy, a gdy i po wojnie, nieprzystąpiono z żadnej strony do odbudowy gospodarce, to stan ten przybrał kształty zupełnego upadku i beznadziejnej nędzy.

W dodatku, rozpoczęła się w dobrach tych dzika parcelacja, z zupełnym pominięciem względów gospodarczych i narodowych.

Ten stan rzeczy spowodował ze strony Okręgowego Urzędu ziemskiego we Lwowie akcję, której wynikiem było zawieszenie nad Brzeżańszczyzną przez Ministerstwo rolnictwa zarządu przymusowego.

Wówczas to właściciele, licząc się z tem, jakoteż z dalszą logiczną konsekwencją wspomnianej akcji, t. j. z przymusowym wykupem, oddali grunta ekonomiczne, z wyłączeniem pewnych obiektów, potrzebnych do gospodarki lasowej i rybnej, Towarzystwu Agrarno Osadniczemu do parcelacji, a główny Urząd Ziemski w Warszawie zgodził się na to, jakoteż na zniesienie w konsekwencji tegoż przez Ministerstwo rolnictwa przymusowego zarządu.

Tak zatem przyszło do tej parcelacji.

Teraz słów kilka o właścicielach.

Są nimi Jakób hr. Potocki i jego matka, Marja z hr. Sapiechów Potocka, właściciele, prócz tych dóbr, nadto olbrzymich, — znacznie większych od Brzeżańszczyzny — dóbr „Wysokie lotewskie” i innych nieruchomości i posiadacze znacznych kapitałów, lokowanych w bankach zagranicznych.

Narodowo są zupełnie indyferentni, a o udziale hr. Potockiego w publicznym życiu, to tylko wiadomo, że brał on udział w odsłonięciu w Wilnie pomnika Murawiewa Wieszatela, czy też carycy Katarzyny, jako reprezentant szlachty...

Żadna akcja, czy to patriotyczna, czy też społeczna lub humanitarna, nie notuje ich współudziału. Zresztą, przeważną część życia poświęcają za granicą, a nawet poważne krążą pogłoski, że hr. Potocki zamierza, czy już nawet porobił starania o przyjęcie go do francuskiego obywatelstwa.

Pełnomocnikiem ich jest adwokat dr. Schätzel, Tow. Agr. osadn., po ustaleniu warunków parcelacji, w szczególności także co do ceny sprzedażnej, przystąpiło do jej wykonania i pozawierało z szeregiem osób, tak z miejscowej ludności jak i innemi, umowy o kupno-sprzedaż poszczególnych gruntów.

Gdy już sprawa postąpiła tak daleko, że znaczna część gruntów, w tysiące morgów idąca, została sprzedana, a wielka część nabywców objęła je nawet w posiadanie, dr. Schätzel począł stawiać różne trudności. Trudności te początkowo obierały się koło kwestji ceny kupna, która zasadniczo ustaloną była na 12—18 tysięcy, z biegiem czasu jednak i z spadkiem waluty, kilkakrotnie podwyższana, aż doszła do 50 tysięcy Mp. za morg od nowych, zgłaszających się nabywców.

Wtedy jednak Dr. Schätzel począł z innej beczki, a mianowicie, kwestionować ważność zawieranych przez Towarzystwo umów i kwalifikacje nabywców, począł żądać wyłączenia pewnych, w tysiące morgów idących obszarów z pod parcelacji.

rzekomo dla jakichś nadzwyczajnych przemysłowych celów, aż wreszcie oświadczył, że odwołuje dane Towarzystwu pełnomocnictwo i żadnych, zdziałanych już przez nie kontraktów nie podpisuje.

To jego postępowanie miało fatalny wpływ na sprawę już dokonanej parcelacji i na tok dalszej, i bardzo ujemnie odbiło na nabywcach.

Towarzystwo, zahamowane w swej działalności przez Dr. Schätzla, niemogło ostatecznie uregulować już dokonanej parcelacji, tak z powodu odmowy podpisania kontraktów, jak i niemożności oddania w posiadanie gruntów, gdyż Dr. Schätzel wydał w tym względzie odnośnym dzierżawcom i oficjalistom stanowczy zakaz.

Nie mogło również angażować się w dalszą parcelację, narażając je na kolosalną finansową odpowiedzialność.

Interwencje Głównego i Okręgowego Urzędu Ziemskiego pozostały bez skutku, a to przede wszystkim wskutek rozmyślnie fałszywej gry Dr. Schätzla, który składając różne z sobą sprzeczne oświadczenia, zagmatwał sprawę do tego stopnia, że oba te urzędy nabrały zupełnie sprzecznego w sprawie pojęcia.

I tak np., wyparł się przed Gł. Urz. Ziem., iżby odwołał pełnomocnictwo Towarzystwa do parcelacji, mimo iż odwołanie to uczynił w formie aktu notarialnego.

To znowu wystąpił z szeregiem zarzutów przeciw Towarzystwu, a gdy Okr. Urz. Ziem. oświadczył gotowość zbadania ich i interwencji i zażądał szczegółowych dat, odpowiedział, że uważa tę sprawę za czysto prywatną między nim, względnie właścicielami a Towarzystwem i nie widzi potrzeby tej interwencji.

Chaos jaki spowodował doszedł do tego stopnia, że celem rozwikłania jego i ustalenia istotnego stanu rzeczy, okazała się konieczność osobistego zetknięcia się obu urzędów, gdyż niemożliwym było załatwienie sprawy w drodze urzędowej korespondencji.

Powyższe okoliczności, opierają się na zeznaniach przed Sądem Prezesa Okr. Urz. Ziem. Dr. Orzechowskiego, więc ich autentyczność nie przedstawia żadnej wątpliwości.

Lecz machinacje te, nieograniczył Dr. Schätzel tylko na prawny teren sprawy.

Wspominaliśmy już o zakazach wydanych dzierżawcom i oficjalistom.

Lecz i tego było mu za mało, więc imieniem Zarządu dóbr ogłosił on w powiecie brzeżańskim, że osadnicy, którym Towarzystwo sprzedawało ziemie, nie mają do niej prawa i ona będzie im odebrana.

Jaki szkodliwy ferment wywołało to w gminach i jakie pociągnęło za sobą szkodliwe skutki, nie trzeba się nad tem rozwodzić, dość tylko wspomnieć, że Starostwo w Brzeżanach musiało wskutek tego ingerować. Między nabywcami znajduje się szereg żołnierzy i inwalidów, niektórzy szczególnie zasłużeni dla sprawy obrony kresów.

Wielu z nich ścigało się do ostatniego grosza, ażeby nabyć kawał ziemi, której bronili.

Wielu z nich, na nabytej właśnie ziemi krew swą przelewali.

Wszyscy zaś posiadają potwierdzone przez urzędowe władze kwalifikacje gospodarce.

Wskutek powyższego postępowania właścicieli i Dr. Schätzla, mają oni obecnie zamkniętą drogę do nowego warsztatu pracy, a wielu z nich, zaangażowany się finansowo, staje przed ruiną majątkową i życiową, na wypadek, gdyby do niego nie doszli.

Wobec tego zmuszeni byli wystąpić na drogę prawa i domagać się uznania siebie za właścicieli i oddania im nabytych gruntów w posiadanie.

Procesów tych jest bardzo wiele, a właśnie pierwsza ich seria przypada obecnie pod zawyrokowanie.

Wynik ich pod względem prawnym — jak już wyżej wspomniano — usuwa się z pod rozpatrywania niniejszym artykułem.

Miejmy nadzieję, że zwycięży słusność sprawy i dobro społeczne.

Już obecnie jednak strona etyczna tej sprawy nie przedstawia dla nikogo przedmiotowo sądzącego, żadnej wątpliwości.

Z jednej, opływający w dostatki, bez żadnej dla Państwa i społeczeństwa korzyści próżniacy, z drugiej ludzie, którzy najlepsze swe siły, zdrowie i życie poświęcili sprawie narodowej i którym właściciele hr. Potocky zawdzięczają w znacznej mierze, że im te majątki ochroniono i ocalono przed wrogiem!

Jak ohydny jest to postępowanie pod względem narodowym, chyba najlepiej odda porównanie że — jak dowiedzieliśmy się na ostatniej rozprawie sądowej — właściciele sasiadującego z dobrami hr. Potockich folwarku, w tym samym czasie oddali z niego 70 mg. dla żołnierzy W. P., w cenie 3—5 tys. ma za morg, a 14 mg. pod szkołę za darmo!

A właściciele ci, to byli żydzi...

Do Panów Posłów sejmu Ustawodawczego:

Witosa, Kędziora, Rączkowskiego, Uziębły, Babicz, Potoczka, Starzyńskiego, Pomarańskiego, Jęczmyka, Dyły, Wasilewskiego, Nawrockiego, Milewicz, Wróbla, Zaleskiego, Bryła i Mieczkowski.

W interpelacji z dnia 4 sierpnia br., wniesionej do pana Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i pana Ministra Sprawiedliwości, zarzuciłcie panowie Prezesowi Okręgowemu Urzędowi Ziemskiego we Lwowie dr. Stanisławowi Orzechowskiemu zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i zażądaliście jego usunięcia i oddania pod sąd.

Zarzuty te uczyniliście Panowie w formie katagorycznych twierdzeń, budzących przekonanie, że podstawą ich była dokładna i na odnoszących się do niej aktach oparta znajomość sprawy. W tymże miesiącu, ukazał się w tygodniku „Piast” artykuł pod tytułem: „Zbrodnia frymarka ziemia na wschodzie. Jak lulają obszarnicy pod opieką Urzędu ziemskiego we Lwowie”. Artykuł ten powtarza uczynione w powołanej wyżej interpelacji dr. Orzechowskiemu zarzuty, przyczem uogólniając je, rozciąga je na cały Urząd Ziemski we Lwowie, zarzucając mu systematyczną ochronę bezprawii popełnianych przez „obszarników” na osadnikach.

Ponieważ tygodnik ten jest urzędowym organem stronnictwa Panów, a jego redaktorem jest jeden z Panów, Pan Rączkowski, ponieważ omawia on szczegółowo, właśnie podniesione w Panów interpelacji zarzuty, powtarzając je miejscami dosłownie, gdy dalej, zamieszcza on wiadomość o wniesieniu tejże interpelacji i jej żądaniach, a wreszcie, gdy do tychczas, mimo rozgłosu sprawy i dalszego jej toku, Panowie nieczem nie dąśliście do poznania, że nie solidaryzujecie się z nim, więc muszę przyjąć, że umieszczenie tego artykułu stało się z wiedzą i wolą Panów, a temsamem, że przyjęliście zań całą odpowiedzialność.

„Liga Samoobrony społecznej” we Lwowie, w wykonaniu swego żądania pomagania Państwu w tępieniu nadużyć popełnianych na jego szkodę, zajęła się tą sprawą i po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń stwierdziła „Osądem” z początku września br. nieprawdziwość zawartych w interpelacji Panów i w artykule „Piasta” zarzutów i to nieprawdziwość w tym stopniu, że zarzuty te należy uważać za zupełnie zmyślone i krancowo sprzeczne z istotnym stanem rzeczy w tej sprawie, tudzież z postępowaniem w niej tak dr. Orzechowskiego, jakoteż Okręgowemu Urzędowi Ziemskiego we Lwowie.

Stwierdziła dalej, że ten stan rzeczy urzędowo ustalony i znany był już dnia 12 czerwca br. tak w Okręgowym jak i w Głównym Urzędzie Ziemskim, a więc na długi szereg tygodni przed wniesieniem interpelacji i ogłoszeniem artykułu. Osąd Ligi udzielono w dosłownych odpisach Klubowi Sejmowemu Panów, Redakcji „Piasta”, a nadto osobno, Panom Witosowi i Kędziorowi. Jako urzędnik Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, czuję się powołanym na wstępie zarzutami dotkliwie a niesłusznie na cześć dotknięty.

Gdy zaś ze strony Panów nie nastąpiło dotychczas ich odwołanie, a również powołane do tego urzędowe czynniki nie odparły tych zarzutów publicznie, tak jak uczynione zostały, i społeczeństwo a w szczególności interesowani w tej sprawie osadnicy, słusznie mogą trwać w przekonaniu rzeczywistego istnienia tych nadużyć, więc w obronie własnej czci tudzież godności Urzędu polskiego, czuję się zniewolonym osobiście wystąpić.

Szanuję prawo Panów wnoszenia interpelacji i uznaję jego konieczność, jako najpoważniejszego środka obrony obywateli przed bezprawiem.

Również uznaję prawo i obowiązek prasy wyjawiania i piętnowania szkodliwej dla Państwa i jego obywateli działalności urzędów i ich funkcjonariuszów. Jestem jednak zarazem zdania, że powaga pierwszego środka a drastyczność drugiego wymagają, żeby użytek z nich czyniono w sposób rzeczowy, oparty na prawdziwych faktach i zgodny z zasadami słuszności i uczciwości, zwłaszcza gdy, jak to ma miejsce w pierwszym wypadku, łączy się z nim nieodpowiedzialność poselska przed ustawą karna.

Wobec jednak istniejącego w tej sprawie stanu rzeczy stwierdzam z całą stanowczością, że prawa tego nadużyliście Panowie w sposób przeciwny tym zasadom, a dalsze milczące zachowanie się Panów i zaniechanie naprawienia wedle możliwości wyrażonego zła, jest sprzeczne z zasadami uczciwości i honoru.

Stwierdzam dalej, że nie tylko skrzywdziliście Panowie niewinnego urzędnika, lecz obciążyliście nadto powagę urzędu w sposób szkodliwy dla Państwa, która to ostatnia okoliczność szczególnie jest obciążająca dla Pana Witosa, jako byłego Prezydenta ministrów, i dla Pana Kędziora, jako Prezesa tymczasowego Wydziału Samorządowego. Stwierdzam wreszcie, że takie jak Panów postępowanie, w najwyższym stopniu utrudnia urzędowi prawidłową pra-

cę, zraża urzędników do służby państwowej, a niszcząc u ludu zaufanie do władz państwowych, budzi w nim niezdrowy ferment, przyczyniając się do większego jeszcze zaognienia stosunków w Państwie.

Świadomy doniosłości tych moich twierdzeń, z góry przyjmuję wszelkie ich konsekwencje i wdzię-

czny nawet będę Panom za sposobność ich powtórzenia i udowodnienia przed forum jakie wybierze.

Władysław Orobkiewicz

kierownik Biura Komisji Okręgowej Ziemskiej we Lwowie.

Nagły spadek marki niemieckiej z powodu dymisji Lloyd George'a.

Warszawa. (AW.). „Rzplita” podaje, że ustąpienie L. George'a spowodowało spadek marki niemieckiej. Po zamknięciu giełdy berlińskiej szacowano dolary 3.900 marki polskie 35. Ten nagły spadek marki niemieckiej w związku z ustąpieniem L. George'a dowodzi, że Niemcy liczyli na pomoc premiera angielskiego w sprawie odszkodowań. Po

ustąpieniu L. George'a rozwiązanie spraw odszkodowań będzie o wiele żrudsiejsze. Niektóre dzienniki donoszą, że nowy konserwatywny kierunek polityki angielskiej jest przyjazny Francji i wobec tego sprawa odszkodowań załatwiona będzie również po myśli życzeń francuskich.

Udział Parzystów w rządzie włoskim.

Rzym (Pat) Mussolini, leader faszystów, w wywiadzie z dziennikarzem angielskim oświadczył, że o ile faszyci braliby udział w przyszłym rządzie, zażądałoby dla siebie tek ministra spraw zagranicznych, wojny, spraw wewnętrznych, marynarki i pracy, a więc co najmniej 5 tek.

Sprawa reparacji

Berlin (Tel. wł.) 21 października. Dziś lub jutro mogą się ukończyć rokowania wyrównawcze w sprawie opłat reparacyjnych niemieckich, toczących się od 13 października. Dzienniki niemieckie ciągle się spodziewają dużych dogodności dla Niemiec. Utrzymują one że Niemcy nie będą płaciły dwóch milionów franków miesięcznie, tak jak to powinny uczynić. Spłaty te mają być wstrzymane do 1 lipca 1923 r. W ich miejsce Niemce miałyby wydać bony skarbowe, któreby jednak dopiero po 1. lipca 1923 r. były realizowane.

Brandbury o francuskim projekcie finansowym.

Paryż (Pat) Jakdonosi Agencja Havasa, Brandbury na pierwszym posiedzeniu komisji odszkodowawczej wystąpił z ogólną krytyką projektu finansowego. Główne zarzuty ze strony Anglii odnoszą się do pełnomocnictw, jakich projekt francuski udzielił komitetom gwarancyjnym. Z angielskiego punktu widzenia byłoby to sprzeczne z postanowieniami ustalonego planu wypłat z 26 maja 1921 r., który to plan nie upoważnia komitetu do mieszania się do spraw administracji niemieckiej. W poniedziałek nastąpi dalszy ciąg rozpraw nad zarzutami oraz nad oceną zdolności płatniczej Niemiec i skuteczności proponowanych środków kontroli.

NOWY PROJEKT USTAWY EMERYTALNEJ

Warszawa. (AW.). Ministerstwo skarbu wypracowało nowy projekt ustawy emerytalnej, która ma być zastosowana do nowej regulacji płac urzędniczych

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 października.

— Posiedzenie naukowe Zw. lekarzy-edyntystów we wtorek, 24 bni. o godz. 7 wiecz. w sali wykładowej Instytutu dentystrycznego ul. Zielona 5.

— Wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zaszedł wczoraj w mieszkaniu Jakóba Wokala, murarza. Wokala tak nieostrożnie obchodził się z dubeltówką, iż lufa pękła i rozszarpała mu rękę.

— Znaczna zguba. P. Teodor Bohosiewicz, wracając z dworca głównego do domu przy ul. Kurkowej l. 27, zapomniał w doróżce torebkę, zawierającą dokumenty i biżuterię, przedstawiającą wartość dwóch milionów marek.

— „Nie uznaje żadnej władzy”. Kto? Naturalnie „obywatel z mniejszości narodowej”. Jakób Kahane, właściciel sklepu przy ul. Kopernika 1, na uwagę posterunkowego, by zamknął sklep z powodu spóźnionej pory, oświadczył, „że nie uznaje żadnej władzy”. Należałoby pouczyć tego „obywatela”, że nie żyje wśród gaiów oliwnych.

— Włamanie. Dr. St. Hardt, zamieszkały przy ul. Nowy Świat 5, doniósł komisariatowi policji, iż do mieszkania jego sąsiada, Jana Giebułtowicza, chwilo-wo nieobecnego we Lwowie, włamali się złodzieje i dokonali kradzieży, której na razie ocenić nie można.

— Z kroniki policznej. Eisig Getreu doniósł policji, iż na jego szkodę popełnioną została znaczna kradzież strychowa. Złodzieje skradli mu bowiem biel-żnę, przedstawiającą wartość około pół miliona mk.

Konferencja wschodnia zwołana do Lozanny dnia 13 listopada.

Paryż (Pat) Nastąpiło porozumienie pomiędzy Londynem, Paryżem i Rzymem w sprawie zwołania konferencji wschodniej do Lozanny w dniu 13 listopada. Sprawa cieśnin miałyby być omawiana oddzielnie. Japonia, Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja, a także miałyby być zaproszone Rosja, Gruzja i Ukraina.

OBECNE NASTROJE KONSTANTYNOPOLA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdź. „Konstantynopol-Bosfor” w artykułach wstępnych opisuje obecne nastroje w stolicy tureckiej.

Wiadomość o podpisaniu rozejmu w Mudanii nadeszła do Konstantynopola około południa. Natychmiast Stambuł i Gałac przystroili się we flagi o barwach narodowych, zebrały się tłumy publiczności, które szybko urosły do 100 tysięcy ludzi. Zaczęli wychodzić jeden po drugim mówcy i wychwalać Kemala Paszę. Około godziny czwartej tłum, składający się z kilkuset tysięcy ludzi, wyruszył przez Biały Róg do Porty. Pochód rozciągał się na parę kilometrów.

Przed ambasadą francuską tłum zatrzymał się i wydał okrzyki na cześć Francji. Natomiast przed angielską ambasadą dały się słyszeć wrogie okrzyki. Co chwila tłumy podnosiły okrzyki na cześć Kemala i armji. Dawały się również słyszeć okrzyki: niech żyje republika turecka!

Wznowienie akcji pożyczkowej dla wielkiego przemysłu.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. października. Akcja pożyczkowa Ministerstwa przemysłu i handlu dla wielkiego przemysłu zostaje wznowiona. Przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu zamierzające ubiegać się o kredyt ulgowy mogą już składać podania o pożyczki wydziałów przemysłowych Województw. Pożyczki będą udzielane wyłącznie fabrykom już czynnym celem dostarczenia im środków obrotowych niezbędnych do utrzymania fabryki w ruchu.

Kronika sportowa

„POGOŃ” MISTRZEM PIŁKI NOŻNEJ W POLSCE.

Rozegrane wczoraj zawody o mistrzostwo Polski na boisku Pogoni, przyniosły zwycięstwo Pogoni w postaci 4 bramek na 3 straconych. — Bohaterem dnia był Wacek Kuchar. Sprawozdanie szczegółowe damy jutro.

Cracovia—Polonia 3:3 (1:2). W obecności 8000 widzów, rozegrane tu dziś zawody przynoszą prawdziwą chlubę warszawskiej drużynie. Polonia prowadzi w drugiej połowie 3:1, dopiero przy końcu zdołała Cracovia strzelić drugą bramkę przez Reymana, a trzecią wypracował sam Sperling. Rzut karny bramkarz Cracovii, Przeworski, obronił. Gra otwarta; Gintel słaby, również Cikowski, Kaluża nie grał. Bramki dla Polonii strzelili: Grabowski 2, Zelechowski jedną. Sędzia p. Walczek.

Kraków (Pat) Zawody piłki nożnej między Makabi a łódzkim KąS, zakończyły się wynikiem 5:1. Zawody o miejsce w klasie A między „Wawelem” a „Hakoah” (Bielsk) dały wynik 1:1.

Warszawa Zawody piłki nożnej między Polonią warszawską a Cracovią dały wynik 3:3 (2:1).

Leafield (Pat) W dniu wczorajszym zostały ukończone próbne loty, które rozpoczęły się w ciągu ostatniego tygodnia w miejscowości Sussex Downs na samolotach bez motorów. Loty były znacznie utrudnione z powodu niepogody. Rekord osiągnął Anglik Rayhhan, który przebywał w powietrzu 1 godzinę 53 minut.

Londyn (Pat) Lotnik farnuski Maneroll, utrzymał się w powietrzu na samolocie bez motoru 3 godziny 21 minut, pobijając w ten sposób rekord niemiecki o 15 minut.

OGŁOSZENIA

GAZETA BANKOWA

Największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 3.600 Mkp. Po otrzymaniu 500 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą. Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. Tel. nr. 581.

Dla kobiet wytwornych a praktycznych niezbędne jest dobre pismo kobiece.

Miesięcznik

4048

„RECORD”
„Świat kobiecy”

jest najlepszym doradcą w sprawach mody, gospodarstwa domowego, zwyczajów towarzyskich, kosmetyki itd. Zawiera nowele i korespondencje z zagranicy; przynosi w każdym numerze 70 modeli sukien, płaszczy, bielizny itd. oraz wzory najróżnorodniejszych robót ręcznych. Kroje oraz wzory robót dostarcza się.

W lutym wielki konkurs robót kobiecych.

Motory elektr. Dynamomaszyny

materiały elektr., żarówki automobilowe 6, 8, 10 i 12 Volt, żarówki oszczędnościowe 110 i 220 Volt

poleca firma Marjan Leikert, Lwów, Lindego 2.

4628



Najlepsze żarówki. Najwyższa oszczędność prądu. Sprzedaż wszędzie.

Generalni przedstawiciele
BRACIA BORKOWSCY
Warszawa, Jerozolimskie 6

Kilkadziesiąt tysięcy osób czyta codziennie

„GŁOS LUBELSKI”

Najpoczytniejszy dziennik Województwa Lubelskiego i Kresów Wschodnich.

Redaktor: Roman Świąski. Wydawca: Edward Rettinger.

„Głos Lubelski” przynosi artykuły publicystyczne i informacyjne, oraz szczegółowe i szybkie wiadomości bieżące z szerokiego świata i całej Polski.

„Głos Lubelski” poświęca specjalną uwagę sprawom Lublina i Województwa Lubelskiego. Posiada własne Oddziały promocyjne i periodyczne wydawnictwa tych Oddziałów.

„Głos Lubelski” w tysiącach egzemplarzy rozchodzi się w Lublinie, oraz w całym Województwie Lubelskim, na Wołyniu i Podolu.

ZE WZGLĘDU NA SWĄ POczyTNOŚĆ JEST NAJLEPSZYM MIEJSCEM REKLAMY.

Adres: Lublin, Kościuszki 10. — Tel. 184.

Adres telegraficzny: „Głos Lubelski”.

Rzadca agronom

lat 34, z uniwersyteckim wykształceniem z dłuższą praktyką w pierwszorzędnym majątku, z bardzo dobrymi referencjami i wzorowymi świadectwami, zmieni posadę od 1 stycznia 1923 r. Zgłoszenia pisemne pod „Agronom” do biura „Ruch” Kraków, Szczepańska 9.

4611

Przetarg.

W dniu 30 października 1922 r. o g. 11 rano, w lokalu Państw. Zakładu Apropowizacji Sanitarnej (gmach Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Belwederska Nr. 1 róg Al. Szucha) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na następujące przedmioty:

Grupa I. Traktory parowe, kuźnie polowe, wagnетки wązko-torowe drewniane, taczki żelazne, grabie żelazne, grossy żelazne murarskie, piły stolarskie, siekiery, zawiasy żelazne, gwoździe żelazne, gwoździe żelazne różnych rozmiarów, kilofy żelazne, rury blaszane.

Grupa II. Guma zniszczona (gruszki i węże), łyżki stołowe blaszane żardzewiałe, łom odważniki stare rosyjskie, młotki amerykańskie, palniki do lam spirytusowych, cylindry do lamp naftowych, śruby różnych wymiarów, woreczki płócienne od owadów, torebki przeciw robactwu, węże gumowe, żelazo (łom).

Grupa III. Kotły serbskie różnych wymiarów, pokrywy do kotłów serbskich, sznury (powrozy).

Szmelc: blacha, drut, hacce, podkowy, rury, szarniery, wózki sanitarne etc.

Wszelkich informacji dotyczących sprzedaży udziela się w biurze pod powyższym adresem.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kopie majątek we wschodniej, ewentualnie środkowej Małopolsce z wkładem od 300—400 milionów Mp. Zgłoszenia listowne do Biura Ogłoszeń Sokołowskiego ul. Jagiellońska za okazaniem kwitu inseratowego.

Chcę szybko kupić, sprzedać, wydzierżawić majątek ziemski, kamienicę, wille, domek, fabrykę, parcelę, skłen i mieszkanie, nlech zgłosi do Agencji Lwów, Chorążczyzna 27.

POSADY POSZUKIWANE.

Urzędnik techniczny, z dziewięcioletnią praktyką biurową w tem pięć lat na kierowniczym stanowisku, znający rachunkowość, organizację i przemysł drzewny szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. SłowP P. pod „K. P. 34”.

Meble Dywany Dekoracje Pościel

po najniższych cenach

JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Rutowskiego 10.

Książka telefoniczna

obejmująca 3 województwa Małopolski (Lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) uzupełniona i poprawiona wedle stanu z dnia 15 września 1922 jest do nabycia w drukarni „DZIENNIKA POLSKIEGO” we Lwowie, ul. Cicha 1. 5. — Telef. Nr. 283. CENA 2.500 Mp.

Panie! uprzedzającą młodą dziewczynę! Znam pracownią krawiecką przyjmującą wszelkie roboty damskie według zagranicznych wzorów, szybko, solidnie i tanio! **Tanio! Julia Wesola** Lwów, ul. Kochanowskiego 3, II. p.

Swój do swego po swoje!